

Cena 30 gr

★ Poczta opłaconą ruczałtem. ★

PROZELATOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok III. Białystok, sobota 15—niedziela 16 stycznia 1927 r. № 3.

Odkurzajcie "VAMPIREM"

Żądajcie bezpłatnych i nieobowiązujących do kupna demonstracji we własnym mieszkaniu

„Powszechnie Towarzystwo Elektryczne A. E. G.“

Przedstawicielstwo w BIAŁYMSTOKU
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Inż. H. NEUMARK

Lipowa 14.

Tel. 5-68 te. 2-06

„Vampir niezbędny do odkurzania“



TEATR „PALACE“.

Dziś, w sobotę dn. 15 stycznia
2 ostatnie pożegnalne przedstawienia
cudownego 10-letniego dziecka

MISZY GELLERA,

który wystąpi z zupełnie nowym programem.

1-e przedstawienie o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżanych.

2-e przedstawienie o godz. 9 wiecz.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Radjo-aparaty

najlepszych wyprobowanych systemów, gwarantowane i na dogodnych warunkach. Instalacje anten oraz sprawdzanie i reparacje aparatów.

AKUMULATORY radjowe i samochodowe, ładowanie, kwas. Baterje anodowe.

Polecają **B-cia Parys,**
BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 28 telef. 5-05.

Echa dnia. „Dżuma płucna”.

Epidemia grypy. — Pochód tryumfalny grypy przez Europę. — Tegoroczna epidemia złożyła do łóżka co najmniej milion europejczyków.

I znów epidemia grypy, czyli t. zw. hiszpanki, inaczej influenzy, zaczyna szaleć w Europie, drożąc tak em nasileniem epidemii, jak w paniejących latach 1918 i 1919 r.

Jak stawi rdza jeden z zagranicznych lekarzy i w ubiegłym stuleciu wybuchały wielkie epidemie chorób zaziębiennowych, które nęgił powtarzały się co lat 25. Starsi ludzie pamiętają straszliwą epidemię influenzy, która przeszła przez Europę w zimie 1889-90 roku. Pierwsze doniesienie o jej wybuchu nadeszło wówczas z Rosji, a źródłem jej była zdaje się Syberja. Nieoszczędziła ta choroba wówczas, za tego domu.

Nie jest bynajmniej pewnem, czy influenza z zeszłego stulecia jest dentyca na z terażniejszą grypa. Na szczęście dotychczasowe wypadki tej choroby przypiędają stosunkowo lekko, ale nie można się oddawać bynajmniej zbyt niemu optymizmowi, albowiem z innych krajów w których epidemia ta trwa już od kilku tygodni, nadechdzą wiadomości niepokojące.

Grypa w okresie powojennym zabrała z tego świata więcej ofiar w ludzian niżeli cała wojna światowa. W śmianych krajach zmarło na grypę w r. 1918 3 miliony osób, a oblicza, że w pięcioletniu od 1918—1923 roku zmarło tam 20 milionów ludzi głównie z powodu zakażenia płuc, towarzyszącego bardzo często grypie. Z tego też powodu początkowo nazywano tam grypę dżumą płucną.

Według obliczeń raczej niedoręgniętych niż przesadzonych, grypa tegoroczna już położyła do łóżek co najmniej milion europejczyków. Należy się p zeto strzec przed tą chorobą, jakkolwiek nie mamy pewnego środka w tym względzie jeszcze nie mamy, albowiem bakcyi grypy przenoszony jest jak się zdaje przez powietrze.

W Paryżu — brak już trumien.

Z Francji dochochdzą coraz to nowe wiadomości o rozszerzającej się epidemii grypy, która przybiera wprost katastrofalne rozmiary. W okolicy miasta Rouen zanotowano obecnie więcej wypadków śmierci na grypę, aniżeli w czasie ostatniej epidemii grypy w roku 1918, kiedy to grypa szalała również zastraszająco.

W Paryżu i w Marsylii umiera codziennie tyle osób, że wyczerpane zostały zapasy trumien. W fabrykach trumien robotnicy muszą pracować w godzinach dodatkowych i pomimo tego instytucje te nie mogą nadążyć za nowieniom. Władze zamierzają w razie niemożności dostawa trumny grzebać zmarłych bez trumny, jak to zaszta dzieje się już w trójścwościach francuskich.

W Marsylii w ciągu jednego dnia zmarło około 70 osób. W małym francuskim miasteczku Montpellier w poniedziałek ubiegły zanotowano 32 wypadki śmierci.

Poza Francją — najsilniej występuje grypa w Hiszpanji. W Barcelonie, liczącej około 700 tysięcy mieszkańców zachorowało już przeszło 100.000 osób.

Wiadomości z zachodniej Szwajcarii, z Baden, z Alzacji i Lotaryngji, gdzie wszędzie pozawieszono prace w różnych zakładach z powodu zastąpienie pracowników brzmia niepokojącego. W Genewie zarząd miasta polecił, aby przedstawienia w teatrach, w kinach, kończyły się najpóźniej o godzinie 11.

O t j też godzinie kazano z powodu grypy zamykać kawiarnie, aby ludzie nie przesiadali zbyt długo w licznych skupieniach. Z tego też powodu prawdopodobnie będą zamknięte w Genewie szkoły.

Również z Berlina donoszą o całym szeregu wypadków grypy. W miejskim szpitalu berlińskim leży 400 osób chorych na grypę, która jednakowoż nie ma przebiegu śmiertelnego, zanotowano tylko trzy wypadki śmierci.

Wzmocniła się również grypa w Kolonji, gdzie ilość wypadków zachorowań przekroczyła 1000.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że do szpitala św. Władysława przewieziono szereg osób, które zachorowały na grypę hiszpańską.

Biuletyny o epidemii grypy.

Zastraszające rozszerzanie się grypy spowodowało urzędy zdrowia niemal całego świata oraz sekretariat Ligi Narodów do ogłoszenia periodycznych biuletynów o stanie i przebiegu epidemii grypy. W ostatnich dniach epidemia choroby rozszerza się gwałtownie. W południowych Niemczech epidemia przybiera coraz większe rozmiary. W Karlsruhe prawie tysiąc część pracowników handlowych i urzędników nie stawia się do pracy z powodu choroby. Szczególnie ostrzy przebieg ma grypa w południowym Badeniu. Oceniają tam liczbę chorych na 40 do 50 tysięcy.

Nowa niebezpieczna choroba.

Z Torunia donoszą: W powiecie świeckim naginę u dzieci jakaś nieznaną chorobą. Jest to rzadziej atypowy przypadek czy gardlaney, wskutek której w ciągu dwóch dni trzech ani dziecko umiera wskutek uduszenia.

Jak postępować w razie ataku grypy?

Zachowanie ostrożności jest w stanie w pełnym stopniu niebezpieczeństwa, zarażenia się znwie szybc. Należy zaznaczyć, że właśnie młodsze i silniejsze osoby są bardzo często przez tę chorobę atakowane, a nie powinny one w środym zafianu przeceniać, lekkomyślnie swoich się. W okresie choroby dobrze jest płukać gardło ciepłą wodą z domieszką soli kuchennej. Przy pierwszym zaślawnieciu należy przolżyć się do łóżka, zmierzyc temperaturę i nosłać po lekarza. Ponieważ grypa spowodła często choroby płuc, zółtaczka, nereki i innych organów, przeto oddanie się opiece lekarza jest w takim wypadku koniecznem.

PRASA.

Sparta nowoczesna.

W „Głosie Prawdy” (№74) zabiera głos znany literat i krytyk p. Karol Irzykowski, który dochodzi do wniosku, iż z Polski uczynić należy Spartę nowoczesną — państwo żelazne, zbrojne, samowystarczalne.

P. K. Irzykowski w te słowy kończy swój artykuł:

„Jeżeli dobrze się orientuje w współczesnych nastrojach, skłonnościach i warunkach Polski, to niedopowiedzianem jej hasłem jest: Nowoczesna Sparta.

Uczynić z Polski Spartę, państwo żelazne, zbrojne, obronne na wszystkich strony. Do tego wszystko dostosować: gospodarstwo, naukę, samowystarczalność, eugenikę, pedagogię.

Może to jest konieczne? (Choc ja sam jestem pacyfista i wiem, że wtey literaturę djabli wezmą. Tylko jeżeli Sparta — nie wolno jej spartaczyć.

„Wojna w roku 1930”.

Niemiecki „pacyfista” generał Schoenaich wypuścił fantastyczną opowieść p. t. „Wojna w roku 1930”.

Jak to będzie w najbliższym czasie... Burza idzie od Indji. „Azja dla Azjatów”! Całe pułki angielskie giną od działania ciężkich gazów trujących... W Polsce wznastają z potworną szybkością prądy komunistyczne i bolszewickie. Szczególnie w armji. 10 kwietnia 1930 wybuchła rewolucja żołnierska. We wszystkich garnizonach mordują oficerów. Bolszewizm alewa całe państwo. Rząd ucieka. Ogłaszają rządy rad robotniczo-włóściańskich. Litwa zajmuje Wimb. Ambasador Sowietów składa Berlinowi obietnicę oficjalną, że propagandą bo szewicka nie przekroczy granic Niemiec z r. 1914. Wobec tego wojska niemieckie, aby nie dopuścić rewolucji do Zachodniej Europy, zajmują terytorja, dawnej sobie przynależnej, t. Pomorze, Gorny Śląsk i całą Wielkopolskę; reszta do Sowietów. Skutkiem tego następuje zerwanie stosunków Niemiec z Francją i wojna na Zachodzie. Armji polskiej już niema, gdyż rozłożyła ją propoganda komunistyczna... d.

Tak wygląda utopja niemieckiego „pacyfisty”...

„Zakon Rycerzy Monarchizmu”

Rewelacje „Dziennika Warszawskiego” o tajemniczym „zakonie”.

Nowozałożone żydowskie pismo w Warszawie „Dziennik Warszawski”, zamieszcza rewelację o zakonspirowanym „Zakonie Rycerzy Monarchizmu”.

Wedle tych rewelacji — podajemy je naturalnie na odpowiedzialność cytowanego dziennika — jest to organizacja tych monarchistów, „przygotowuje się z działaniami innych „królewskich” grup, popierających — jak wiadomo — obecny regime i sprzeciwiających się działalności Narodowej Demokracji.

„Dziennik Warszawski” twierdzi iż „Zakon Rycerzy Monarchizmu” powstał jeszcze przed przewrotem majowym, przygotowując własny przewrót, a obecnie — podobnie jak Oboz Wielkiej Polski — „przygotowuje się na wszelki wypadek”. Cechą charakterystyczną „Zakonu” — wedle żydowskiego dziennika — ma być jego antysemityzm.

Pismo warszawskie podaje dokładny schemat organizacji „Zakonu”. Oto co czytamy:

„W Warszawie utworzono Z. R. M., przewidując dla niego jako teren działania nie tylko obszar Rzeczypospolitej, lecz i zagraniczne okręgi polskiego wychodźstwa.

Jako godło Zakonu wybrany został szkarłatny kolor w złotej obwódce, symbol królewski — z dewizą: „Regnum Poloniae suprema lex” (Królestwo Polski najwyższym prawem). Aby podnieść tajemniczość loży, nie zapomniano o czasie trupiej, złożonej na dwóch pieszczelach i napisie „memento mori”.

Zakon ten podzielony jest na osiem stopni. Najniższy ósmy stopień obejmują szeregowych członków, t. zw. „giermków”. Siódmym stopień to „rycerze zakonu”, szóstym stopień — „rycerze loży”, piątym — „rycerze wtajemniczeni”, czwartym to „mistrz loży”, dalej ku górze wybrani — trzecim stopień — to „mistrz zakonu”, wreszcie drugi stopień — „mistrz wtajemniczeni”, aż w końcu następuje głowa — „wielki mistrz”.

O istnieniu „Zakonu Rycerzy Monarchizmu” i całej hierarchii jego władz, nie wiedzą nawet wybitniejsi członkowie szeregu innych, tajnych — nielegalnych — oraz jawnych — legalnych organizacji, podległych bezpośrednio czy pośrednio zakonowi. Również „giermkami” zostać może tylko wylegitymowany szlachcic i nie żyd.

Aby całokształt spisku utrzymywać w tajemnicy w sposób bardziej gwarantowany, „Zakon Rycerzy Monarchizmu” przybrał masonską organizację lożową. I tak, pierwsza zwierzchnia loża — t. zw. wielka loża — o której powstać zaczęły inne loże, przybrała imię: „Loża króla Bolesława Chrobrego”.

W skład każdej loży wchodzi 148 członków w rozmaitej od siebie zależności. Na czele loży stoi mistrz loży, mając radę przyboczną, złożoną z „rycerzy wtajemniczonych”. Dalej bezpośrednio już stykający się z „giermkami”, pracują 13-tu „rycerzy loży”, z których każdy ma w swym rozporządzeniu po 10 „giermków”. Tak więc, 130 giermkami dowodzi 18 wyższych spiskowców. Dla celów konspiracyjnych wszyscy rycerze loży noszą z miast nazwiska odpowiednie cyfry.

W rozwoju sieci spiskowców loż powstawały dalsze wyższe godności. Oto z „rycerzy wtajemniczonych” loży Króla Bolesława Chrobrego, w drodze „awansu” pojawili się „mistrz zakonu”.

„Sa oni równocześnie radą „wielkiego mistrza”, jako t. zw. „Konwent mistrzów”.

Historja wygląda bardzo tajemniczo. Zobaczmy, czy i co jeszcze usłyszymy o tych rewelacjach — bądź co bądź... bardzo szczegółowych, jak na zakonspirowaną organizację.

Quo vadis, femina?..

Pod takim tytułem jeden z autorów, niemieckich zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że ruch kobiecy rozwija się dzisiaj w takim tempie, iż prawie można mówić o czemś w rodzaju rewolucji. Określamy ten ruch jako dążenie do równouprawnienia kobiety z mężczyzną, ale to nie trafia w sedno rzeczy. Wprawdzie kobieta niektóre więzy zruciła, ale za to

zmuszona została do przyjęcia innych więzów, nie dających się uniknąć.

Ruch ten ma swoją stronę socjalną i seksualną. Inne mi słowy jest on częściowo umotywowany koniecznościami socjalnymi, a częściowo — jak dość oryginalnie wywodzi autor niemiecki — potrzebą życia miłosej, nie dającego się oddzielić od konieczności socjalnej.

Ważmy za przykład fryzurę paziłowską kobiety. Historyk późniejszych czasów będzie może argumentował, że kobieta obcięła warkocz, gdy z powodu swej pracy zawodowej i równouprawnienia socjalnego już go nie potrzebowała. My, współcześni, wiemy, iż fryzura paziłowska ma zupełnie inne znaczenie: ma ona kobietę upiększyć.

Nie kobieta pracująca pierwsza wprowadziła tę modę, lecz przeciwnie, modnisie, które nie wiele miały do roboty, które mogły swój czas poświęcać tylko rozmyślaniom nad tem, jak podrażnić zmysły mężczyzn i zwrócić na siebie jego uwagę. To samo odnosi się do krótkich sukienek.

Kobieta jest dzisiaj ponętniejsza, aniżeli kiedykolwiek była, to znaczy, że żąda od siebie więcej trudu, aby oddziaływać na mężczyznę, aniżeli dawniej było to konieczne. Nowoczesny mężczyzna tak dalece zużywa całą swoją siłę i cały swój czas na walkę życiową, że staje się nierotyczny. Gdy wieczorem zmęczony wróci do domu, nie wiele mu pozostaje chęci do miłości. W swoim warsztacie pracy, wśród warkota kół, w walce konkurencyjnej, mężczyzna zapominałby o kobiecie, gdyby nie starała się ona na niego w coraz silniejszy sposób oddziaływać.

Erotyczną treścią ruchu kobiecego jest: Spójrz na mnie! Nie zapominaj o mnie! Ja jeszcze jestem! Jeśli tak będziemy patrzeć na te sprawy, to zrzucamy, o wiele więcej, aniżeli starzy ludzie, a w szczególności moralisci, łamiący sobie głowy nad sensem nowej mody kobiecej. Celem zwrócenia uwagi mężczyzn na kobiety, urządzone są także konkursy piękności kobiet.

Niekiedy słychać zapatrywania, że kobieta dała do umiędzywienia się, a mężczyzna natomiast znajduje się na drodze do zniewieścienia. Poglądy te tłumaczy się w ten sposób, że mężczyzna tak się osłabił w czasie wojny światowej, że teraz musi ustąpić, jak pechowy maraicha i na miejsce państwa mężczyzn — zjawia się państwo kobiet.

Tak jednak bynajmniej nie jest, albowiem zawsze istniały kobiety, mające dużo cech męskich, jak również mężczyźni zniewieściali. Tego rodzaju zjawiska należą do dziedziny patologji. Naogół jednak można z całą pewnością powiedzieć, że mężczyźni dzisiejsi nie są bardziej zniewieściali, niż ongi.

Mamy niezliczone przejawy męskiej energii, o których gazety nawet nie donoszą, albowiem i zapomatalość, nieustraszonosc, niezłocność i niezruszonosc nie są tematami, najbardziej interesującymi dzisiejszą publiczność.

Autor memięcki dochodzi wreszcie do wniosku, że kobiety dlatego starają się modami, oddziaływającami na zmysły mężczyzny, zwrócić na siebie uwagę jego, albowiem bez tego nie byłoby spełnione zadanie wiecznej kobiecości, którem jest — rozwój roju ludzkiego.

W sprawie „obywateli tymczasowych.”

Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej są całe zstępy cudzoziemców, którzy zamieszkuja stałe w Polsce, lecz nie mają określonej prawnie państwowej. Jako dowody legitymacyjne służą im karty pobytu i tymczasowe paszporty.

W związku z powyższem ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało nowe przepisy, ułatwiające uzyskanie obywatelstwa polskiego tym cudzoziemcom, którzy osiedlili się w Polsce na stałe przed dniem 12 października 1924 r. u.

Po uzyskaniu obywatelstwa otrzymują oni normalne paszporty polskie.

Dziwna karjera.

B. dyrektor firmy „Polbal” — obecny starosta w województwie Wotyńskim — przed Sądem.

Dnia 11-go stycznia r. b. stał przed Sądem Okręgowym w trybie uproszczonym Stanisław Targoński, b. dyrektor firmy

„Polbal”, obecnie starosta w województwie Wolyńskim, jako oskarżony z art. 578 K. K.

Do rozprawy wezwano b. dyrektora Banku Handlowego w Białymstoku Wilhelma Żukowskiego, Jakóba Rodzenbluma, (który jak wiadomo, popełnił samobójstwo) i innych tutejszych kupców branży kolonialnej. Z powodu niestawiennictwa głównego świadka Żukowskiego, sprawa została odroczone.

Bardzo ciekawą jest rzecz, jak to p. Stanisław Targoński, korzystając z wypuszczenia z aresztu prewencyjnego, zanim sąd sprawę rozstrzygnie, zdołał zostać starosta. Jak nas informują, ten nowoupięcniony starosta nigdy przedtem w służbie państwowej nie był, więc niezbędnych kwalifikacji nie posiada. Etapy kariery p. Targońskiego w Polsce: „Polbal”... panania w „Polbalu”... areszt prewencyjny w więzieniu białostockim... starościństwo na Wolińniu bez rehabilitacji sądowej — są podziwu godne.

Dwie biblioteki.

Prasa miejscowa, tak żydowska jak polska zamieszcza od czasu do czasu wzmianki informacyjne o Biblioteczce im. Szolom Alejchama, w której to w Warszawie przedstawił się szczerze do całej działalności tej biblioteki. Informacje te nadsyłają prasie miejscowej p. p. kierownicy tej biblioteki.

Co się tyczy biblioteki miejskiej, to nie przypominamy sobie żeby, kiedykolwiek dała ona znać o sobie przez prasę tutejszą. A byłoby również ciekawo wiedzieć: co się dzieje w tej bibliotece, ile tomów liczy ta biblioteka, ile posiada abonentów i t. d.

Obecny p. Kierownik biblioteki jest co prawda ciągle zajęty długotrwałymi rozmowami z interesantkami, ale przecież na udzielenie prasie tych informacji dużo czasu nie potrzeba.

„Gilarino”.

Z wielkim sukcesem przeszła oddawna już zapowiedziana premiera drugiego programu.

Licznie zgromadzona publiczność bardzo przychylnie witała reżyserów, dekoratorów oraz wykonawców.

Program jest dobrze zgrany, i przypuszczać należy, iż cieszyć się będzie powodzeniem.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę — powtórzenie II programu.

Wielki Bal Maskowy.

Szkoła Tańców p. W. Skrzypkowskiego urządza w sobotę dn. 22 stycznia r. b. w dolnych salonach hotelu „Ritz” wielki bal maskowy, wstęp na który — za okazaniem imiennego zaproszenia.

W programie balu korwów miasek, 2 nagrody za najładniejsze kostiumy, uroczyste wręczenie tych nagród przy dźwiękach marfarów i zdejmowanie (o godz. 2 min. 30 w nocy). Jury, które będzie decydowało w konkursie kostiumów będzie obrane z grona gości.

Organizator balu zapowiada dużo niespodzianek i atrakcyj

Kto bankrutuje?

Korespondent własny warszawskiego „Głosu Prawdy” w numerze z dn. 13 o. m. podaje taką oto wiadomość z Białegostoku:

„Dziś mamy do zanotowania nową dwa bankructwa firm manufakturowych. Jedną z nich jest dużym przedsiębiorstwem; wskutek tego bankructwa ucierpi cały szereg przemysłowców w Łodzi, Tomaszowie i Białymstoku. Druga firma jest mniejsza, lecz istniejącą przeszło 30 lat.”

Jakie to są firmy?

Sklepy będą otwarte przez 12 godzin.

Z Warszawy telefonują: Opracowany przez ministerstwo pracy projekt rozp. Prez. Rządu o długości dnia roboczego w handlu, zostanie w najbliższych dniach przesłany do zaopiniowania ministrowi spraw wewnętrznych, poczem wpłynie na porządek dzienny Rady ministrów. Według projektu, sklepy będą mogły być otwarte 12 godzin dziennie.

Sprawa niezależnej pracy w handlu, wedle życzenia ku-

piectwa żydowskiego, nie została jeszcze rozstrzygnięta.

FELJETON.

Białystok w nocy.

Elektryczność jeszcze nie gaśnie...

Zegar na wieży ratuszowej wskazuje: jedna wskazówka tkwi na cyfry ze 12; druga — 20 po dwuraste; trzecia — ze strony ul. Suraskiej na 2; czwarta — na 5.

Ergo — jest noc w Białymstoku. Niebo jest brudno ciemne. Ani księżyc, ani gwiazdeczki.

Na ulicach — prawie nikogo. Już dawno rozeszli się wiodowie z kłn miejscowych i „Palcu”. W oknach domów gazieniegdzie pała się ogień. Jeszcze godzinka — i te oświetlone szyby też ściemniają: lampy zgasną.

Nad Białymstokiem wtedy całkowicie zapanuje noc.

Czy znacie noc białostocką? Czy wiecie, co się dzieje w Białymstoku w nocy? Czy macie pojęcie, jak żyje Białystok po północy?

* * *

Po godzinie 12-ej dale poczciwe obywatelstwo białostockie śpi i chrapie. Śpi p. prezes Związku Okręgowego Kupców, śpi p. Prezes Rady Miejskiej, śpi doktorowie, śpi dyrektorowie, śpi kupcy i spekulanci, śpi straż ogniowa, śpi policjanci. Całe poczciwe obywatelstwo śpi i chrapie. Lecz nie śpi inni...

Nie śpi, na przykład panna Centrala telefoniczna. Nie śpi p. Mandelbaum. Nie śpi też serwni s. i lista kierownik podkomisarjatu kolejowego p. Pierso. Nie śpi djabel i p. Kadysz na Bojarach.

Pod filarami „Ogniska” weselo i cwaro. Z piętraście prostytutek, ze 30 albo isów, z dziesięć złodziei, z pięciu powracających z jakiś knajp wstawionych „zai uldyców” i jeden wywiadowca. Cała socja nocna Gwarza, i lasują, śmieją się, lają się trzechpiętrową „Muttersprache”.

Djabli wieża, skąd się zbiera tu ta „niewielka, ale porządna kompanja”.

Naprzeciwko fontanny pali się „perla nocy białostockiej” — jaskrawa lampa restauracji Mandelbauma. W restauracji rojno i gwaro. W pokoju bufetowym złodnieli lunatycy pochłaniają gorące pierożki popijając je piwem. Na sali siedzi „towarzystwo rodzinne” żądające cesz z kapustą i s'uchające ochrypie rad o. W gabineciech akwariumskich siedzą poważni ludzie, którzy omawiają szepem bardzo ważną sprawę. Na ciemnym korytarzu siedzi p. Szmilek, który dopiero co powrócił z Brazyli i dotychczas nie może jeszcze ochłonić ze swych wrażeń brazylijskich i wciąż jeszcze nie może przyjąć do siebie i wciąż jeszcze nie może patrzeć bez wstępu na fizjognomje białostockie...

P. Mandelbaum stoi w pozie statuarnej obok kasy i ziewa ziewa. Ale nie śpi. I wszyscy nie śpią w „Akwarjum”...

* * *

Nie śpi klub F.O.S. C. Sala — ciemna. Dancingu, ani inne jakiej zabawy — nima. Ale zato wie zabawa w tufecie Zabawa z kierem, zabawa z konjakiem, zabawa z czarną kawą. Rozbawione towarzystwo wcale nie chce spać. Służba Klubu już dawno zewa, tak ciągnie ją do poduszek. Ale co zrobić, gdy eri „elta”, bawiąca się w koniaki i likiery, ani „dwa” przyjaciele, dwóch panów R. popijający lemoniadę w tufecie, ani ciepła kompanja, grająca w karcianych pokojach klubu w „durnia” — nie chcą spać...

* * *

Nie śpi „Ognisko”. Ale mniej o nie. Jest to taka poważna i taka ambitna ambina instytucja. Nie daj Boże, strazi się i natyc miast odmówi prenumerować „Projektor”. Pan Bóg z nim, z „Ogniskiem”. Lepiej nie zaczepiać...

* * *

Nie śpi „Ritz”. Na estradzie „szafabani” p. Katia Maslowa ku wielkiemu zadowoleniu p. J. i p. R. — dwóch gorących wielbicieli talentu tej restauracyjno-kabaretowej divy.

Nie śpi p.p. Fider i Kwart, grając bez końca modne

8.

„PROJEKTOR”

melodyjki. Na sali — wesoło. Leją się lzy Baczewskiego, leją się inne lzy... Zamastą tówki leją się do kasy restauracji „rachunki bieżące” „stałych bywańców”... I widocznie dlatego bardzo kwaśne miny ma cała Administracja tej pierwszorzędniej w naszym mieście wsuwo wstawowej akademii.

Jeszcze nie zgasły ognie w Klubie Szachowym. Dlaczego pała się światła? Przecież wszyscy goście już dawno się rozeszli. Już się zakonczyło „lotto-szmatto” i „szachymachy”, i chrapie w poczekalni p. Wisowaty, i jak Somnanbula ciodzi senny p. Szutko, a ognie się pała i pała. Dlaczegoż to? Odpowiedź bardzo prosta: p. Bryl gra w bilard. Gra i gra, i końca nienia temu granu.

Nie śpi pewien doktor z ulicy Warszawskiej.

Noc panuje wokół Sri cały dom. Śpi nadolna małżonka i śni coś o słupach. Śnią dzieci. Lecz pan doktor nie śpi. Siedzi w swym gabinecie i pisze... Jak myślicie, co pisze ten czcigodny p. doktor? Pisze brutalne, płaskie, anjnimowe pocztówki do redaktorów tutejszych przym, podpisując je: „Obserwator”.

Człowiek ma zupełnie siwą głowę, ale wciąż jeszcze zachowuje się jak sztubak, jak smarłacz.

—Idź spać, piśmaku-pluskwiaku!..

Jeszcze godzina, jeszcze dwie — i zgasnie lampa elektryczna mandebaumowska, i zgasną światła v B O S O., w „Ognisku” i w „Ritz'u”. Wszyscy pójdą spać. Pójdzie do łóżka p. Poganowski i utonie w ciepłych tetechach p. Mandrlbaum, i zasnie służba B O S O., i służba Klubu Szachowego. I rozejdą się złodzieje i hetery z pod filarów kolo „Ogniska”. Wszyscy pójdą spać. Tylko jednemu człowiekowi spać nie dają, tylko jednego biedaka męczą przez noc całą.. Jest to p. Kadysz.

P. Kadysz, stary żyd, mieszka od czasów niepamiętnych w brudnej chałupce na Bojarach. W chałupie jego nudno, brudno i paskudno. Brud na podłodze, tłuszcz na prostym stole i krzeselkach, pluskwy na ścianach. Powietrze w izdebce — nie powietrze, lecz jakiś gaz trujący. Ale w szafie u p. Kadysza zawsze się znajduje butelka zwyczajnej wódki ostatniego gatunku i śledź.

I oto do tego p. Kadysza co noc ciągnie się bezsenny, alkoholicznie rozweselony, birnancko-pijacki, po nocno-hulacki Białystok.

Nie alfonsy, nie złodzieje, nie szurnowiny miejskie i „rycerze nocy” nie dają p. Kadyszowi spać po nocach, lecz societa białostocka, śnietańska towarzyska, personalna gratae...

Po wyjściu z Klubu lub restauracji, po sutej kolacji z winem, likierami i kawą, jałają na B O S O. ary do Kadysza ludzi bardzo znani, bardzo poważni, olimpijcy z różnych Olimpów, opinodawcy, sygnatarjusze... Kielich za kielichem wychylają w brudnej chałupce kadyszowskiej zwyczajną wódkę, żują — na zakaske ogony śledzlowe — i przez całą noc męczą swoją obecnością p. Kadysza, nie dając mu spać. I tak co noc!..

Już na Wschodzie promieniuje zorza, już wstaje do roboty lud pracujący, i budzi się poczciwe obywatelstwo, i dzwonią do kościoła, i już odchodzi noc, a u Kadysza wciąż jeszcze siedzą poważne persony i piją wódkę, i nie dają spać Kadyszowi, Nawet diabeł — jak głosi podanie — zanymka na pół godziny w nocy swe piekielne oczy. A Kadysz ani na chwile nie ma spokoju i odpoczynku w godzinach nocnych.

Jakież to biedaczysko ten Kadyszyskol

Monokl.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

ZEBRANIE STRONNICTWA PRACY ZACHOWAWCZEJ. W Białymstoku odbyło się zebranie organizacyjne stronnictwa pracy zachowawczej. Obecnych było kilkadziesiąt osób. Z miejscowych wziął udział w zebraniu hr. Tyszkiewicz. Po zebraniu na członków tego stronnictwa zapisało się tylko 4 osoby.

BANKRUCTWO. Tutejsza firma manufakturowa Kawenki ogłosiła bankructwo. Długi tej firmy dochodzą do 100.000 zło-

tych. Wiadomość o tam bankructwie wywołała zaniepokojenie w miejscowych sferach handlowych.

STAGNACJA W PRZEMYŚLE. Z powodu braku zamówień i robotki na wypłatę robotnikom, z stały lunjeruchomione następujące fabryki: Gerca (95 robotników), Szmidta (35), Szwarcza (40), Słachtera (22). Ponadto w Wasilkowie stanęła także przyczyna fabryka sukna Foreckiego i Gawieńskiego, zatrudniająca 240 robotników.

O OBYWATELSTWO POLSKIE. W roku ubiegłym urząd wojewódzki w Białymstoku nadał 227 osobom ooby atelstwo polskie, natomiast pozbawił obywatelstwa polskiego 676 osób z powodu niedopełnienia obowiązku służby wojskowej wskutek wyjazdu zagranicę lub dezercji.

Nowy inspektor Ochrony Lasów. Komisarz Ochrony Lasów w Siedlcach p. Zdzisław Laskowski został mianowany inspektorem ochrony lasów w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku.

Nowy inspektor Weterynarii. Pan Antoni Jedrzejewski został zamianowany inspektorem Weterynaryjnym VI stop. sl. w Województwie Białostockiem.

Ruch meldunkowy. W r. ub. w Biurze Meldunkowym Magistratu zameldowano 21.958 osób, a wymeldowano 39.905 osób.

Za przekroczenie przepisów meldunkowych ukarano 165. Z meldunków ustalono, że w Białymstoku przybyło 140 nowych domów.

Wyniki rejestracji obywateli. Rejestracja ludności, przeprowadzona na skutek polecenia Województwa Białostockiego, w miastach, miasteczkach i osadach, zakończona w dniu 31-go grudnia r. ub. Wyniki tej rejestracji są następujące: powiat białostocki — 39.020 zarejestrowanych, pow. bielski — 16.786, pow. grodzieński — 41.821, sokólski — 33.695 i wołkowyski — 16.896, razem — 148.218 osób.

Nowy sędzia. Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 10 b. m. uchwalono między innymi mianowanie sędziego powoju w Białymstoku Cezarego Szyszke — sędzią Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Aresztowanie komunisty w Sądzie. Poszukiwany od miesiąca przez organa policyjne mieszkaniec osady Orla, Kalik Siul został aresztowany w lokalu Sądu Okręgowego w Białymstoku. Kalik odpowiadać będzie za działalność komunistyczną.

Poświęcenie nowej szkółki przy ul. Gdańskiej. W dniu 16 stycznia 1927 r. o godzinie 13-ej w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i społeczeństwa nastąpi uroczyste poświęcenie oraz przekazanie przez Samorząd m. Białegostoku dla użytku władz szkolnych nowego gmachu szkolnego, przy ul. Gdańskiej. Na uroczystości zostali zaproszeni między innymi p. Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego, oraz dwaj naczelnicy departamentu tegoż ministerstwa.

Lepiej śmierć, niż więzienie. Dnia 12 bm. o godz. 17 eskortowana z kancelarii sędziego śledczego do więzienia w Białymstoku oskarżona z art. 587 i 51 K. K. Janina Łackiewicz, lat 25, panna zam. w Białymstoku, usiłowała otruc się posiadaną przy sobie esencją ocową.

Eskortujący ją post. i podkom. Stefan Kondracki przeszkodził jej w tym zamiarze, lecz Packiewicz zdążyła wypić część zawartości.

Przewieziono ją do szpitala żydowskiego.

We czwartek dn. 13 bm. desperatka zmarła w szpitalu.

Statystyka zachorowań. Według statystyki Wydziału Zdrowia Magistratu m. Białegostoku w r. 1926 było 67 wypadków duru przysznego (z tego 7 śmiertelnych), 5 wypadków czerwonki (1 śmiertelny), 169 wypadków płonicy (18 śmiert.), 49 błonicy (7 śmiert.), 282 odry (1 śmiert.), 12 wypadków różni (1 śmiert.) i 1 wypadek ospy naturalnej.

Falszywy 100-dolarów. Kasa miejscowego oddziału Banku Polskiego w końcu ubiegłego roku zakwestionowała jako fałszywy banknot 100 dolarowy na szkółkę tut. Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego, które tłumaczy się, iż fałszykat

otrzymało podobno od p. Giedroycia, b. starosty w Białymstoku.

Liczba ukaranych. W r. ub. Starostwo Wydział Administracyjno-Karny ukarało 5.180 osób za różne przekroczenia przepisów administracyjno-karnych.

Kary były nakładane przeważnie na podstawie wniosków policji.

123 kwesty. W Białymstoku i powiecie w roku ubiegłym Starostwo Białostockie wydało 123 zezwolenia na kwesty uliczne.

Ostateczny termin składania zeznań o obrocie. Ostateczny termin składania zeznań o obrocie przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przez przedsiębiorstwa przemysłowe I do V kat. włącznie upływa z dniem 15 lutego rb.

Kto nie złoży zeznania z wyżej wymienionych przedsiębiorstw w terminie oznaczonym ulegnie karze pieniężnej z mocy art. 103 Ustawy o państwi podat. przelic. od 50 do 500 zł., oraz traci prawo wniesienia odwrotu.

Sybili paryskie

i ich przepowiednie na rok 1927.

Paryż od dawna był miastem wróżek i proroków. Niema może drugiego miasta na ziemi, a w każdym razie niema drugiego w Europie, w którymby uczennice pani Lenormand i pani de Thebes zyskały tak wiele zwolenników. W mieście nad Sekwaną rozkwita rzemiosło hiromantek, jasnowidzących, astrolożek, wykładaczek kart i t.p. Początek Nowego Roku stanowi oczywiście dla nowożytnych następczyni starożytnej Pyji wdzięczną sposobność do okazania swej sztuki, celem uchwycenia zasłony przyszłości. Znane i nieznanie wielkości ze świata prorokini wyraziły swoją opinię o tym, co czeka świat w roku 1927. Podajemy tutaj kilka najbardziej charakterystycznych proroctw paryskich wróżek.

A zatem **madame Elise**, która uważana jest przez wszystkich za uprawioną za pomocą znakomitej wróżki pani de Thebes, i która cieszy się wielkim uznaniem wśród świata politycznego i finansowego... Madame Elise mieszka we własnym, eleganckim pałacu na Montmartre. Celem rozbudzenia swego daru proroczego, potrzebuje płomienia świecy i to świecy czarnej.

Obserwowała ona płomień przez kilka minut, a potem wypowiedziała następujące ważne słowa:

— Początek nowego roku w Paryżu obfitować będzie w sensacyjne skandale. Widzę ruiny, nędzę i bezrobocie. Cały szereg katastrof żywiołowych nawiedzi zachodnią Europę. W środku roku upadek komunizmu, który w Rosji ustąpi miejsca rządowi demokratycznemu. Jak już zaznaczyłam, życie publiczne w Paryżu w najbliższych miesiącach porostaje pod znakiem wielkiego skandalu. Dodam do tego, że w skandalu tym odgrywać będzie główną rolę kobieta światowa, która wystąpi z sensacyjnymi rewelacjami, odnoszącymi się do wybitnych polityków.

Niemniej słynna koleżanka madame Elise, **pani Brissaut**, prorokuje również, że pierwsza połowa roku będzie naogół niepomyslna.

— Rowodzie, trzęsienia ziemi, kosmiczne katastrofy, rzucą swoje cienie na ziemię. Japonie nawiedzą znów silne trzęsienia ziemi, które przewyższą wszystkie katastrofy sejsmiczne, jakie dotychczas zaroiowały kroniki tego kraju. Również i Ameryka ulegnie podobnym katastrofom. Suetne horoskopy otwierają się przed francuską polityką: spadek franka, kryzys ministerjalny, wstąpiące bezrobocie, dopiero miesiąc lipiec ma przynieść pożądaną zmianę na lepsze. W tym czasie w polityce francuskiej ma się wyłonić nowa osobistość, która w krótkim przeciągu czasu uzyska ogólne poważanie i uznanie i obali autorytety wielu obecnych mężów stanu. Anglii w roku 1927 oczekują zagraniczne konflikty, powstania w dominjach i strajk w kraju.

Pesymistycznie usposobiona jest także najmłodsza znakomita w dziedzinie wiźdźbiarstwa, wróżka **madame Isabelle Layzette**.

— Pierwsza połowa roku w Paryżu — oświadcza ona —

zaznaczy się dwoma sensacyjnymi politycznymi zamachami. Nawiedza nas również żywiołowe katastrofy, mniej więcej w połowie roku, upadek komunizmu, a polityka międzynarodowa w starym świecie zostanie zachwiana na szereg miesięcy. W końcu zaznaczy się zwrot, który sprowadzi koniec ogólnego kryzysu.

Czytają a losy z gwiazd, **madame Enot**, również zabiera głos, by przepowiedzieć przyszłość.

— Pierwsze sześć miesięcy — powiada ten niewieści astrolog — to okres wielkich politycznych konfliktów i gospodarczych kryzysów. Najwzburzniejszym wstrząśnieniem ulegnie Anglia, podczas gdy Francja nauką ustrzeże się przewrotów i katastrof. W Paryżu jednakowoż wystąpi epidemia samobójstw, która pochłonie liczne ofiary, szczególnie ze świata handlowego. Przy końcu lata sytuacja znacznie się poprawi. Pomiedzy Ameryką a państwami dawnej Wielkiej Ententy dojdzie do porozumienia w sprawie długów wojennych. We Francji palatowa rewolucja wywoła oczyszczenie życia politycznego. Wielkie przewroty nastąpią w Hiszpanji.

Wiedza specjalnie z s. technika, ma osiągnąć w jesieni nieprzewidywane dotychczas postępy. Optyczne odkrycie pewnego rodzaju człowieka będzie przygrywką do formalnego zrewolucjonizowania techniki.

„Agromalina”.

Nowy cudowny środek wkrzeszający umarłych.

RZYM, 7. I. (AW). Ja-temu z pacjentów szpitali rzymskich, który zmarł na gruźlicę, wstrzyknięto bezpośrednio po zgonie agromalina.

Po wstrzyknięciu serce chorego poczęło ponownie działać i pacjent żył przez ze przez kilka godzin. Kola lekarskie zgłębnie w nową alają do nie, o wielkich możliwościach, jakie niosą w sobie przy stosowaniu tego nowego środka lekarskiego dla utrzymania chorych przy życiu.

Z prasy białostockiej.

O POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z NIEMCAMI.

Pomimo iż Białystok nie ma dotychczas połączenia telefonicznego z Niemcami, tutaj firmy handlowo-przemysłowe zamieszane są wysyłać swych przedstawicieli do Warszawy celem uzyskania telefonicznego połączenia.

Powonnie to stracił czas i znaczne zbyteczne koszty.

W Łodzi otwarta już została komunikacja telefoniczna.

Porządkiem byłoby aby tutejsze organizacje przemysłowo-handlowe zwróciły się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o zaprowadzenie komunikacji telefonicznej pomiedzy Białymstokiem a Niemcami (Berlinem, Hamburgiem, Lipskiem, Szczecinem, Bydżoniem i t. d.)

KARJERA KRESOWEGO PEDAGOGA.

P. Władysław Litwinowicz piastował na kresach poważne stanowiska pedagogiczne, będąc czas jakiś dyrektorem gimnazjum w Wołkowysku, następnie zastępcą wicyzat r. szkół powiatu dośniewskiego, wreszcie profesorem seminarjum nauczycielskiego w Wilnie (żenskiego).

Niedawno Ministerstwo Oświaty zwróciło uwagę, że w latach person-lych p. L. brakuje dowodu ukończenia nauk i w odpowiedni sposób za interpelwował Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Tutaj p. Litwinowicz, dowiedziawszy się o ko chodzi, przyrzekł niebawem przedłożyć maturę.

Przed upływem oznaczonego terminu p. L. wypożyczył od kolegi rosyjski atestat dojrzałości, odniósł go do pewnej drukarni i poecił odbić z niego kopje. Wdała się w to pilica, która badając przeszłość p. Litwinowicza, ustaliła, że w r. 1915 był on uczniem 4-ej klasy gimnazjum mińskiego, w rok później Lyl kl rykiem. Ksędzem nie został jednak, a po latach kilku stał się dyrektorem oświatowym na kresach.

P. Litwinowicz nie przedstawił świadectwa maturalnego na termin, został zwolniony ze stanowiska i przedstawiony p. Prokuratorowi.

KLUB SZACHOWY, Warszawska 19.

Dziś, w sobotę dn. 15 stycznia 1927 r.—

LOTTO (Numeratork elektryczny).

Początek o godz. 8.30 wieczór.

Klub posiada nowe bilardy, pierwszorzędny bufet.

Uwaga: Gra w lotto odbywa się we środy i soboty.

„PROŻEKTOR”

Zakomunikujcie Administracji naszego pisma
(Sienkiewicza 20, telefon Nr. 404) swój adres a
otrzymacie tygodnik
za zł. 1-50 miesięcznie „Prożektor”

(4 numery) do domu, zaraz po wyjściu z pod prasy drukarskiej.

„PROŻEKTOR” jest to tygodnik dla inteligencji. Organ niezależnej myśli. Bezstronny obserwator życia społecznego. Bezpartyjne pismo-informator.

„PROŻEKTOR” w krótkich, zwięzłych wzmiankach podaje czytelnikom ekstrakt informacji prasowych z całego tygodnia.

„PROŻEKTOR” opowiada Wam o wszystkim wybitnym, aktualno-sensacyjnym i nadzwyczajnym, co zdarzyło się na kuli ziemskiej w ciągu ubiegłych siedmiu dni.

„PROŻEKTOR” obiektywnie i wszechstronnie oświetla miejscowe życie społeczne.

„PROŻEKTOR” śmiało i otwarcie porusza na swych łamach palące sprawy lokalne.

„PROŻEKTOR” podaje czytelnikom swoim całą kronikę Białegostoku za ubiegły tydzień.

„PROŻEKTOR” zaprosił do stałej współpracy wybitnych, miejscowych działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy.

„LINAS-HACEDEK”.

Teatr „GILARINO”

Dziś, w sobotę 15-go i w niedzielę 16-go stycznia 1927 r.

II-GI PROGRAM.

1) Cheder, 2) Gluptas, 3) Synagoga, 4) Gilarino-shimmy, 5) Perska mądrość, 6) Elka szmelka, 7) Noc, 8) Wesola halastronowe posenki).
Artysta-malarz: **O. Rozanecki.**

Kolegium reżyserskie: **W. Narcew (Bubryk) i J. Tapicer.**
Pocz. o. p. 9 m. 10 wiecz. Bilety do nabycia w „Linas-Hacedek”.



ALBORIL
samodziałający
środek do prania

piecze sam
bici sam
zabija wszelkie bakterie
i nie niszczy białizny.



CAŁYNA CHEMICZNA
P. STRAHL i SKA
SZOPIENICE G. ŚL.

Znana szkoła tańców
W. Skrzypkowskiego

w dolnych salonach gmachu
„Ritz” przy ul. **Kilińskiego 2.**

Przyjmuje zgłoszenia na lek-
cje najnowszych tańców co-
dzienne od godz. 4—8 wiecz.

8-KLASOWE GIMNAZJUM
KOEDUKACYJNE

d-ra **S. Gutmana**

z prawami
zawładania, że

egzamina do wszystkich klas
7 odbywać się będą do końca
stycznia b. r.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.50, zamiejscowa — zł. 1.60.
Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 40 gr., na osta-
tniej — 25 gr., w tekście — 60 gr. Układ ogłoszeń-pięcioszpaltowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki.** Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.